

MAGDA GAWINECKA-WOŹNIAK (Toruń)

POLSKO-DUŃSKIE STOSUNKI GOSPODARCZE W LATACH 1945–1946

Słowa kluczowe: Polska, Dania, stosunki gospodarcze, węgiel, umowy handlowe

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie kontaktów ekonomicznych między Polską a Danią w latach 1945–1946. W okresie tym doszło do uznania nowego rządu polskiego przez rząd duński oraz podpisania pierwszych polsko-duńskich umów handlowych, które wyznaczyły kierunek dalszej współpracy. Podstawę źródłową artykułu stanowią dokumenty zgromadzone w Archiwum Akt Nowych i Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie oraz w Rigsarkivet w Kopenhadze.

W porównaniu z innymi państwami europejskimi Dania została w niewielkim stopniu zniszczona podczas drugiej wojny światowej. Jednak w chwili zakończenia okupacji niemieckiej również i ona stanęła przed dużymi trudnościami ekonomicznymi. Wszystkie magazyny były puste, budynki wiejskie i miejskie wymagały odnowienia, hodowla trzody chlewnej i drobiu została znacznie zredukowana, a transport drogowy i kolejowy był utrudniony. W tej sytuacji najbardziej pilnym zadaniem stało się szybkie odbudowanie aparatu produkcyjnego, a nieuniknionym warunkiem tego był import ważnych surowców. Jednak i to nastęczało dużo trudności, ponieważ wiele państw w takim samym stopniu lub w jeszcze większym potrzebowało artykułów spożywczych i przemysłowych. Czasu wymagało też przestawienie fabryk na produkcję pokojową. Ceny za towary sprowadzane były bardzo wysokie, podobnie wyglądała sytuacja z transportem morskim, a duńska flota handlowa została poważnie zredukowana z powodu strat wojennych. Trudną sytuację Danii potęgował jeszcze brak obcej waluty, którą mogła zapłacić za import, otrzymanie kredytu zagranicznego również nie było łatwe. Powojenna ekonomiczna sytuacja Danii rysowała się w dość ciemnych barwach również dlatego, że jej dwaj główni partnerzy handlowi, to jest Wielka Brytania i Niemcy, zostali poważnie dotknięci przez wojnę. Angielski węgiel, który przed wojną w 80% pokrywał duńskie zapotrzebowanie, po wojnie nie był już dostarczany w takich ilościach. Ten kluczowy dla funkcjonowania przemysłu towar musiano sprowa-

dzać ze Stanów Zjednoczonych i opłacać w dolarach, których w Duńskim Banku Narodowym brakowało¹.

W tej sytuacji uwaga polityków duńskich skupiła się na Polsce. Nie był to rynek zupełnie nieznany Danii, gdyż już przed wojną importowała z Polski węgiel, koks i brykiety. Polski węgiel zdołał opanować rynek duński w latach 1926–1932, po strajku górników brytyjskich. W latach trzydziestych nastąpił spadek importu węgla z Polski, co spowodowane było zawarciem przez Danię umowy z Wielką Brytanią, która gwarantowała pokrycie 80% duńskiego zapotrzebowania na węgiel i koks. Import z Wysp ustał z chwilą zajęcia Danii przez Niemcy 9 IV 1940 r., eksport z Polski zaś zakończył się już w 1939 r. Przez lata okupacji Dania została zmuszona do zaopatrywania się w węgiel w Niemczech². Po drugiej wojnie światowej miejsce Wielkiej Brytanii i Niemiec – głównych eksporterów węgla w okresie międzywojennym – zajęły Stany Zjednoczone i Polska. Dzięki odzyskaniu całego Śląska Polska miała znaczne nadwyżki węgla kamiennego, które można było przeznaczyć na eksport. Na korzyść surowca polskiego przemawiała jego niska cena, znacznie niższa od węgla amerykańskiego³. Z uwagi na duże obniżenie wydobycia węgla w Anglii Dania szukała nowego dostawcy tego surowca i znalazła go w Polsce. Polska stała się więc najbliższym źródłem węgla dla duńskiego przemysłu. Jednocześnie władze duńskie dostrzegały rosnący popyt na polski surowiec, który miał docierać do ZSRR, Austrii i wschodnich Niemiec. Jednak zanim pierwszy transport polskiego węgla mógł trafić do Danii, oba państwa musiały nawiązać kontakty dyplomatyczne.

NAWIĄZANIE STOSUNKÓW DYPLMATYCZNYCH

Inicjatorem nawiązania polsko-duńskich stosunków był Jerzy Pański, działający w Szwecji założyciel komunistycznego Związku Patriotów Polskich (1943 r.), a od jesieni 1944 r. przedstawiciel agencji informacyjnej „Polpress” z ramienia PKWN. Kilka dni po zakończeniu wojny J. Pański został zaproszony przez posła duńskiego w Sztokholmie, szambelana Johana Kruse do Kopenhagi, aby omówić sytuację w Polsce. Duńczycy z wielką uwagą obserwowali toczącą się kampanię prasową, dotyczącą nawiązania polsko-szwedzkich stosunków dyplomatycznych. Jak zauważył J. Pański, Duńczycy znajdowali się w podobnej sytuacji do Szwedów, im również zależało na szybkim rozpoczęciu wymiany handlowej z Polską⁴.

Dnia 7 czerwca 1945 r. J. Pański spotkał się z duńskim ministrem opieki społecznej Hansem Hedtoftem, który oświadczył, iż Dania byłaby bardzo zaintere-

¹ *Danmarks Historie*, Bd. 14: *Besættelse og atomtid 1939–1965*, red. F. Wendt, København 1966, s. 354–355.

² Archiwum Akt Nowych (dalej cyt. AAN), Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego (dalej cyt. MŻiHZ), sygn. 99, k. 7, Sprawozdanie o imporcie węgla i koksu do Danii, 13 I 1946 r.

³ J. Skodlarski, *Międzynarodowe stosunki ekonomiczne Polski w latach 1945–1955*, Łódź 1990, s. 99–101.

⁴ J. Pański, *Wachta lewej burty*, Gdynia 1965, s. 170.

sowana nawiązaniem stosunków z Polską, szczególnie ekonomicznych. Dania chciała importować polski węgiel, stal i żelazo, mogła zaś zaoferować Polsce maszyny i produkty spożywcze. Rząd duński gotów był nawet ograniczyć krajowe racje żywnościowe, aby w ten sposób uzyskać produkty na eksport. Producenci artykułów spożywczych nie byli bowiem zainteresowani ich eksportem do Polski, gdyż znaczne ilości żywności Dania musiała przelać do Anglii. Podczas swojego pobytu w Danii J. Pański przeprowadził szereg rozmów z przemysłowcami duńskimi, którzy chcieli wiedzieć, jakie są możliwości polskiej wymiany handlowej. Jak napisał później, Polska zaczęła być potrzebna światu⁵. Wkrótce zgłosili się do niego przedstawiciele duńskiego przemysłu, zainteresowani współpracą z Polską, m.in. importerzy węgla, pracownicy koncernu budowy maszyn cementowych F. L. Smith, który przed wojną wyposażył wszystkie fabryki cementu w Polsce, a teraz oferował ich inspekcję i dostarczenie części wymiennych, producenci sprzętu dla przemysłu spożywczego Atlas, chcący dostarczać Polsce urządzenia do rzeźni i wyrobu margaryny, oraz importerzy żelaza A. P. Botveld. Wśród kolejnych firm duńskich, pragnących nawiązać kontakty z Polską, należy wymienić: Nordisk Triad og Kabelfabrik oferującą kable, firmę Norden – izolatory wysokiego napięcia, Burmeister & Wain – okręty, maszyny parowe, a przede wszystkim silniki Diesla, różne towarzystwa budowlane, jak Kampman, Saxild & Kierulf, zainteresowane odbudową polskich portów, mostów, kolei i dróg, oraz firmę Store Nordiske Telegrafskab.

Dnia 15 czerwca J. Pański odbył kolejne spotkanie z politykami duńskimi, między innymi z premierem Vilhelmem Buhlem. Premier, podkreślając poufny charakter rozmowy, poinformował, iż rząd duński zamierza wysłać do Warszawy delegację składającą się z dyplomaty i kilku ekspertów gospodarczych celem przeprowadzenia rokowań związanych z nawiązaniem politycznych i ekonomicznych stosunków z władzami polskimi. J. Pański został poproszony o zawiadomienie o tym rządzie polskiego. Rząd duński oczekiwał zaproszenia lub oświadczenia o wyrażeniu zgody na swój przyjazd i zainteresowaniu nawiązaniem stosunków z Danią. Podczas rozmowy premier duński miał wyrazić swoją sympatię dla nowego rządu polskiego i przekonanie, że Wielka Brytania nie będzie przeszkadzać w jego uznaniu. Nie ulega wątpliwości, że niektórzy członkowie rządu duńskiego liczyli się z opinią Brytyjczyków i uwzględniali ich stanowisko. Zdaniem J. Pańskiego szczególnie duński minister spraw zagranicznych Christmas Møller był pod wpływem Anglików⁶. Już 3 VII 1945 r. „Polpress” donosił, iż duńska opinia publiczna okazuje duże zainteresowanie Polską, choć znajomość spraw polskich nie jest jeszcze duża. Wielkie dzienniki duńskie, jak liberalny „Politiken” i konserwatywny „Berlingske Tidende”, interesowały się ekonomiczną sytuacją Polski

⁵ Ibid., s. 171.

⁶ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie (dalej cyt. AMSZ), zespół (dalej cyt. z.) 27, wiązka (dalej cyt. w.) 6,teczka (dalej cyt. t.) 73, k. 7–8, Sprawozdanie Jerzego Pańskiego dla Zygmunta Modzelewskiego, 18 VI 1945 r.

i jej możliwościami jako przyszłego partnera handlowego Danii. W wypowiedzi dla „Polpressu” duński minister do spraw specjalnych Mogens Fog stwierdził, iż charakter duńskiej gospodarki i polskich portów stwarza dogodne warunki dla polsko-duńskiej współpracy handlowej, na której szybkie nawiązanie liczył duński polityk. Podkreślił też, iż Polska będzie potrzebowała duńskich produktów spożywczych. O chęci nawiązania współpracy z Polską wypowiedziało się kilka pism duńskich. Szczególnie dużym zainteresowaniem duńskiej prasy cieszyło się exposé premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego, wygłoszone z okazji otwarcia Krajowej Rady Narodowej, w którym premier powiedział, iż Polska może eksportować węgiel i artykuły włókiennicze, potrzebuje zaś mięsa, tłuszczu i maszyn. Nic dziwnego, że słowa polskiego premiera wzbudziły zainteresowanie Duńczyków, artykuły, których brakowało w Polsce, stanowiły podstawę eksportu Danii⁷. By polsko-duńska współpraca handlowa mogła zostać nawiązana, Dania musiała najpierw uznać nowy rząd polski. Rząd Danii uznał Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej 7 VII 1945 r., a o fakcie tym poinformował listownie Wincentego Rzymowskiego duński minister spraw zagranicznych Christmas Møller. Minister Møller zapowiedział też szybkie wysłanie przedstawiciela dyplomatycznego do Warszawy⁸.

PIERWSZA POLSKO-DUŃSKA UMOWA HANDLOWA

Pierwsza wymiana not dotycząca nawiązania kontaktów dyplomatycznych odbywała się pomiędzy duńską i polską placówką dyplomatyczną w Moskwie. 18 VII 1945 r. duńskie poselstwo w Moskwie oświadczyło, iż rząd duński zgodził się wysłać do Polski delegację celem przedyskutowania polsko-duńskich kontaktów handlowych, a w dalszej kolejności grupę składającą się z kupców węglowych, aby omówić możliwość importu węgla z Polski⁹. Pięć dni później Duńczycy przedstawili skład swojej delegacji. Znaleźli się w niej Johan Oluf – duński chargé d'affaires ad interim, dyrektorzy Johan Nørgaard i Rudolph Als, reprezentujący importerów węgla, oraz dyrektor Alexander Fløtkjær – przedstawiciel Robotniczego Stowarzyszenia Węglowego, a zarazem przewodniczący Rady Miejskiej Kopenhagi z ramienia partii socjaldemokratycznej.

Delegacja duńska przybyła do Warszawy samolotem ze Sztokholmu 25 VII 1945 r. Jej przyjazd – według J. Pańskiego – był hamowany przez duńskie MSZ. Dopiero pod naciskiem większości rządu, prasy duńskiej i opinii publicznej resort spraw zagranicznych zmienił zdanie. Na lotnisku gości witali Krzysztof Radziwiłł z protokołu dyplomatycznego MSZ, J. Pański, dyrektor Zygmunt Jan Wyzozembski i Andrzej Ciechanowiecki z Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego¹⁰.

⁷ *Żywność z Danii będziemy mogli sprowadzać za polski węgiel*, Głos Ludu, nr 170 (3 VII 1945 r.), s. 2.

⁸ Rigsarkivet w Kopenhadze (dalej cyt. RA), Udenrigsministeriets Arkiv (dalej cyt. UD), 149. D.11: *Danmark anerkender Polens Regering*, Morgenbladet z 8 VII 1945 r.

⁹ AMSZ, z. 27, w. 6, t. 73, k. 13, Do ambasady RP w Moskwie, 18 VII 1945 r.

¹⁰ *Delegacja duńska przybyła do Warszawy*, Głos Ludu, nr 193 (27 VII 1945 r.), s. 2. Arnold Kłoniczyński jako datę przybycia delegacji duńskiej do Polski podaje 21 VII 1945 r., zob. idem, *Nawiązanie*

W składzie pierwszej delegacji duńskiej przybyłej do Polski znalazły się, poza jednym dyplomata, osoby reprezentujące wyłącznie interesy węglowe. Fakt ten nie powinien nikogo dziwić, jeśli uświadomimy sobie, że najważniejszym towarem, którego potrzebowali Duńczycy, był węgiel. 31 VII 1945 r. wyjechała do Polski nowa delegacja, składająca się wyłącznie z urzędników. Byli to: Johan Oluf, szef biura MSZ Hugo Hergel, szef biura w Ministerstwie Handlu Erling Sveinbjörnsson, pełnomocnik z Wydziału Towarowego Joergen Gregersen i Erik Helmuth Mortensen pełnomocnik z Ministerstwa Gospodarstwa Krajowego¹¹. Podczas pobytu w Polsce delegacja duńska wraz z przedstawicielami polskiego Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego oraz Ministerstwa Apropowizacji udała się na Wybrzeże celem zbadania na miejscu możliwości importu polskiego węgla poprzez polskie porty. Duńczycy spotkali się tam również z Eugeniuszem Kwiatkowskim¹². Według J. Pańskiego skład tej delegacji nie był zadowolający, byli to bowiem „urzędnicy starej szkoły”, którzy nie reprezentowali interesów narodu duńskiego i nadawali się tylko do rozmów wstępnych. Jego zdaniem, aby przyspieszyć prowadzone pertraktacje, należało uzupełnić skład delegacji o przedstawicieli duńskiego przemysłu i dyplomata w randze posła pełnomocnego, a nie chargé d'affaires¹³. Trzeba wspomnieć, iż głosy, podnoszące sprawę niedostatecznego składu duńskiej delegacji, pojawiały się również wśród samych Duńczyków. Postulat rozszerzenia jej składu o ludzi związanych z handlem był odrzucany przez duński resort spraw zagranicznych, który uważał, iż w pierwszej fazie rozmów delegacja złożona tylko z urzędników była całkowicie wystarczająca¹⁴.

Jerzy Pański, będąc w swoim mniemaniu osobą, która zainicjowała nawiązanie polsko-duńskich kontaktów, dał też pewne wskazówki rządowi polskiemu co do dalszego postępowania wobec Danii. Według niego Polska powinna uczynić wszystko, aby sprostać oczekiwaniom Duńczyków i nie zawieść ich nadziei na otrzymanie polskiego węgla, koksu, stali, blachy i surowego żelaza, skoro byli tak bardzo zainteresowani tymi artykułami. Spełnienie tych oczekiwań miało wyrzucić ogromne wrażenie na całym narodzie duńskim i zapoczątkować dwustronne stosunki handlowe. W interesie Polski należało więc rozwiązać wszelkie trudności transportowe i pójść w tej kwestii Duńczykom na rękę¹⁵.

Podczas pobytu delegacji w Polsce duńskie MSZ organizowało regularne spotkania poświęcone kwestii podpisania polsko-duńskiej umowy handlowej. Dyskusje były prowadzone w szerokim gronie, oprócz przedstawicieli resortu spraw

stosunków polsko-duńskich w 1945 r. w świetle polskich dokumentów, [in:] *Polska–Dania w ciągu wieków*, red. J. Szymański, Gdańsk 2004, s. 265.

¹¹ A. Kłoczyński, op.cit., s. 263.

¹² *Prezydent Kopenhagi na wybrzeżu polskim*, Głos Ludu, nr 204 (7 VIII 1945 r.), s. 2.

¹³ AMSZ, z. 27, w. 6, t. 73, k. 7, Raport dostarczony Poselstwu Polskiemu w Sztokholmie przez adwokata ministra Mogens Fogga.

¹⁴ RA, UD, 73.D.30.a/1. Bilag, k. nlb., Mødereferat, 25 VII 1945 r.

¹⁵ AMSZ, z. 27, w. 6, t. 73, k. 4–5, Raport dostarczony Poselstwu Polskiemu w Sztokholmie przez adwokata ministra Mogens Fogga.

zagranicznych uczestniczyli w nich bowiem między innymi delegaci Ministerstwa Handlu, Duńskiego Banku Narodowego, Departamentu ds. Rybołówstwa, Związku Towarzystw Żeglugowych i Rady Rolnictwa. Duńskie MSZ wielokrotnie podkreślało, iż dostawy węgla były bardzo Danii potrzebne, a polski surowiec stanowiłby dużą pomoc i poważne wsparcie dla gospodarki duńskiej. Jeśli Dania zdecydowałaby się importować węgiel z Polski, to nie powinna marnować czasu, o ten surowiec zabiegało bowiem wiele innych państw. Duńczycy wiedzieli, że Warszawa pertraktowała wówczas warunki umów handlowych z kilkoma rządami, a szwedzki minister handlu oczekiwał już w Polsce na podpisanie nowej umowy. Jednocześnie nie kryli swoich obaw związanych z importem surowca energetycznego z Polski. Poważnego rozważenia wymagało kilka kwestii. Otóż Dania, będąc członkiem European Coal Organization (dalej cyt. ECO)¹⁶, zastanawiała się, w jakim stopniu węgiel z Polski mogła traktować jako dodatek do dostaw ze strony zachodnich aliantów. Politycy duńscy obawiali się, że kiedy Dania otrzyma węgiel z Polski, ECO ograniczy dostawy tego surowca z Zachodu. Poza tym Polacy podkreślali konieczność udzielenia im kredytu i niemożność dostarczenia swoich produktów bez pomocy strony kupującej. Duńczycy omawiali też kwestię cen węgla i sposobu jego transportu z Polski. Liczyli na to, że będą płacili za polski surowiec tyle samo co Szwedzi, chociaż w porównaniu do cen z roku 1938 był to wzrost o 100%. 610 tys. ton węgla, które planowano zakontraktować w roku 1945, miało kosztować 25 mln koron duńskich, a 2,4 mln ton w roku 1946 około 100 mln koron. W sumie za dostawy węgla w latach 1945–1946 Duńczycy powinni zapłacić 125 mln koron, a kwota ta miała zostać zrekompensowana towarami duńskimi.

Dużo uwagi poświęcono też sposobom przewozu węgla do Danii. Z przeprowadzonych rozmów wynikało, iż na początku Polacy chcieli, aby Dania sama zadbała o jego odbiór, potem jednak obiecali rozdzielić transport tego surowca między obie strony. Rozważano dwie drogi eksportu, mianowicie: wagonami duńskimi ze Śląska, przez radziecką strefę okupacyjną Niemiec do Warnemünde oraz mieszany polsko-duński transport z kopalni śląskich do portów Gdańsk i Gdynia. Szczególnie ta ostatnia opcja była brana pod uwagę. Obie strony zdawały sobie sprawę z tego, że w roku 1945 nie uda się przetransportować zakontraktowanej ilości węgla, dlatego dopuszczono możliwość dostarczenia reszty w następnym roku. Duńczycy podnieśli też kwestię przyznania im przywileju pierwszeństwa w porcie gdyńskim. Uzasadniać miał to fakt, iż firma Højgaard & Schultz w lipcu 1945 r. została poproszona przez rząd polski o odbudowanie tego portu. Zdaniem inżyniera Knuda Nielsena Højgaard z końcem listopada przepustowość portu w Gdy-

¹⁶ Europejska Organizacja Węglowa miała za zadanie określić zapotrzebowanie na węgiel poszczególnych państw europejskich, a potem rozdzielić dostępne zasoby tego surowca między państwa członkowskie. Pierwsze spotkanie organizacyjne ECO odbyło się w maju 1945 r. ECO mogła racjonować węgiel, którym dysponowała, w zależności od tego, jaką ilość węgla sprowadziło dane państwo członkowskie na podstawie umów bilateralnych. Więcej zob. w: AMSZ, z. 15, w. 20, t. 189, k. 15–23, European Coal Organization.

ni miała wzrosnąć do 2000 ton miesięcznie i powinno to zostać wykorzystane na rzecz transportu do Danii.

Oczywiście, sprawą która wymagała pilnego rozwiązania było ustalenie listy towarów eksportowanych do Polski. Dania, w zamian za dostawy węgla, musiała zaferować Polsce takie artykuły, których ona w tym momencie najbardziej potrzebowała. Polska chciała przede wszystkim płatności w żywności, choć możliwe były również maszyny. Pierwsza lista eksportowa przedstawiona przez Duńczyków nie zyskała jednak aprobaty Polaków. Oferowane przez Danię nasiona i ryby nie wzbudziły dużego zainteresowania Polski choćby dlatego, że nasion duńskich oczekiwała Polska z UNRRA, a z ryb chciała wyłącznie tańszych gatunków. W tamtej chwili Polska nie była w stanie zakontraktować również dostaw statków. Duńczycy musieli więc dokonać poważnych zmian, zarówno w liście proponowanych artykułów eksportowych, jak i ich ilościach. Duńska oferta sprzedaży nasion opiewała pierwotnie na 3 mln koron, a ostatecznie została zredukowana na życzenie Polski do 0,5 mln, oferta na ryby z 4 mln koron spadła do 2 mln. Ostatecznie w umowie handlowej znalazły się jeszcze dostawy masła za 10 mln koron oraz koni za 5 mln koron¹⁷.

Jednak uwaga polityków duńskich skupiła się przede wszystkim na najważniejszej dla nich sprawie, a więc zakontraktowaniu węgla. W połowie sierpnia 1945 r. Duńczycy opracowali memorandum dotyczące importu tego surowca z Polski. Omówiono w nim m.in. kwestię jego transportu do Danii. Ostatecznie odrzucono rozważaną wcześniej trasę ze Śląska do Warnemünde i zdecydowano się na przewóz węgla ze Śląska do Gdańska i Gdyni. Duńskie koleje mogły udostępnić na ten cel 500 wagonów dwudziestotonowych, jednak z powodu trudnej sytuacji komunikacyjnej w Danii nie były w stanie przekazać żadnej lokomotywy. Na tej podstawie przeprowadzono pewne wyliczenia dotyczące rzeczywistych możliwości eksportu polskiego węgla. Gdyby Polska obiecała, że udostępni tyle samo wagonów co strona duńska, to zdolność transportowa wyniosłaby maksymalnie 50 000 ton miesięcznie. Duńczycy podkreślili w memorandum, że chociaż za podpisaniem umowy ze Wschodem kryły się pewne względy polityczne, to decydująca była możliwość rozwoju stosunków handlowych w przyszłości. Brak podjęcia nawet ograniczonego handlu z Polską mógł mieć niepomyślnie konsekwencje dla Danii. Za nawiązaniem kontaktów z Polską opowiadali się również przedstawiciele duńskiego rybołówstwa i rolnictwa, którzy widzieli w Polsce chłonny rynek zbytu dla swoich produktów¹⁸.

Polsko-duński układ handlowy wraz z układem płatniczym został podpisany w Warszawie 29 VIII 1945 r. w sali Prezydium Rady Ministrów. W tym samym dniu podpisano również polsko-norweski układ handlowy. W imieniu rządu polskiego układ podpisał minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego Stefan Jędrzychow-

¹⁷ RA, UD, 73.D.30.a/1. Bilag, k. nlb., Mødereferat, 10 VIII 1945 r.

¹⁸ Ibid., k. nlb., Memorandum angaaende spørgsmaalet om en aftale med Polen om import af kul.

ski, ze strony Danii dyrektor Departamentu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Hugo Hergel. Przy podpisaniu umowy obecni również byli duński chargé d'affaires w Polsce Johan Oluf i Erling Sveinbjörnsson z Ministerstwa Handlu, ze strony polskiej K. Radziwiłł dyrektor Protokołu Dyplomatycznego MSZ, naczelny dyrektor Z. Wyrozembski oraz szereg osób z Ministerstwa Handlu Zagranicznego, Aproprowizacji i Przemysłu. Po podpisaniu układu w hotelu „Polonia” odbyło się uroczyste śniadanie wydane przez stronę polską dla delegacji norweskiej i duńskiej¹⁹.

Umowa handlowa zawierała listy kontyngentowe na okres od 1 IX 1945 r. do 1 V 1946 r. Przedstawiały się ona następująco: strona duńska eksportowała do Polski masło, mięso wieprzowe, konie, bydło, nasiona, ryby, maszyny, oferowała również prace budowlane. Całość towarów duńskich opiewała na 27 mln koron duńskich. Strona polska eksportowała do Danii węgiel do ogrzewania (400 000 ton), węgiel gazowy (100 000 ton), koks kopalniany (100 000 ton), koks hutniczy (10 000 ton) oraz inne towary, w tym obręcze do beczek. Wartość towarów polskich wwożonych do Danii wynosiła również 27 mln koron²⁰. Zgodnie z umową Polska miała dostarczyć Danii połowę z 410 000 ton węgla do końca 1945 r.

W podpisanym protokole dodatkowym strona duńska zagwarantowała, że towary sprzedane Polsce będą miały taką samą cenę jak sprzedawane Brytyjczykom, z drugiej strony Duńczycy płacili za towary polskie tak jak Szwedzi. W celu przyspieszenia realizacji dostaw węgla Duńczycy oddali tonaż konieczny do przewozu morskiego między dwoma krajami. Strona polska gwarantowała dostawę minimum 30 000 ton węgla miesięcznie. Ponadto rząd duński zobowiązał się wpłacić równowartość za przywiezione towary polskie na rachunek Narodowego Banku Polskiego otwarty w Narodowym Banku Duńskim. Korony oddane do dyspozycji banku polskiego miały być wykorzystane do płatności związanych z dostawami towarów duńskich i wszelkich innych wypłat w Danii. Ewentualne saldo, które mogło pozostać po wygaśnięciu niniejszego układu, planowano wykorzystać przy przyszłych dostawach towarów. Narodowy Bank Duński otworzył dla Polski również kredyt towarowy w wysokości 7 mln koron duńskich na zakup ryb, masła i mięsa²¹. Obie strony zgodziły się na powołanie Komisji Mieszanej, która miała nadzorować wykonanie układu oraz opracować wnioski ułatwiające w przyszłości wymianę handlową, stosunki ekonomiczne i finansowe między krajami. Układ wszedł w życie w dniu jego podpisania i obowiązywał do dnia likwidacji wzajemnych dostaw²². Polsko-duńska umowa handlowa z sierpnia 1945 r. to typowa umowa kompensacyjna. Polska eksportowała do Danii przede wszystkim węgiel i koks, w zamian otrzymywała masło, konie, bydło, nasiona i ryby.

¹⁹ *Za węgiel – konie, krowy, masło i śledzie*, Życie Warszawy, nr 240 (31 VIII 1945 r.), s. 2.

²⁰ AAN, MŻiHZ, sygn. 98, k. 1–3, Układ handlowy i płatniczy pomiędzy Polską i Danią.

²¹ Ibid., k. 4–6, Protokół dodatkowy do układu handlowego pomiędzy Polską i Danią.

²² Ibid., k. 1–2, Układ handlowy i płatniczy pomiędzy Polską i Danią.

Pierwszy statek z ładunkiem 2450 ton polskiego węgla odpłynął do Danii 19 X 1945 r.²³ Surowiec ten dostarczano na mocy kontraktu zawartego między Centralą Węglową w Katowicach a duńskimi importerami polskiego węgla i koksu zrzeszonymi w organizację zwaną POLKUL. Rozmowy dotyczące szczegółów umowy przeprowadzono w lipcu 1945 r. w Warszawie, a kontrakt na dostawę 610 000 ton węgla i koksu do Danii w imieniu Duńczyków podpisali R. Als i J. Nørgaard. W trakcie pertraktacji strona polska zażądała, aby wykluczyć z umowy te duńskie przedsiębiorstwa, w których istniał kapitał niemiecki. Chodziło o następujące firmy: K.K.K.K. Kul A/S (Hugo Stinnes), Københavns Brændsels Kompani A/S (Haniel Duisburg), Prima Kulimport & Skibsfart A/S (Strohmeyer, Berlin). Duńczykom tak bardzo zależało na sfinalizowaniu kontraktu, iż warunek ten obiecali spełnić. Na początku 1946 r. wykluczone firmy znalazły się już pod zarządem duńskim i zaczęły otrzymywać przydziały węgla i koksu, w tym również węgiel polski²⁴.

DRUGI ETAP NEGOCJACJI

Pomimo zawarcia umowy na zakup polskiego węgla sytuacja Danii pod względem zaopatrzenia w ten surowiec nie wyglądała dobrze. Z bardzo szczegółowego sprawozdania, sporządzonego przez radcę handlowego przy Poselstwie Polskim w Kopenhadze Tomasza Kuźniarza, wynikało, iż Dania potrzebowała rocznie około 5 mln ton węgla i koksu. Do września 1945 r. Dania otrzymała jedynie około 580 tys. ton węgla w ramach przydziału ECO. Duńskie zapotrzebowanie było więc pokrywane tylko w minimalnym stopniu. Jeśli chodzi o cenę sprowadzanego przez Danię węgla amerykańskiego i polskiego, to przedstawiało się to w następujący sposób – węgiel amerykański był o ponad 50% droższy od polskiego. Dla wyrównania różnic istniejących na rynku wewnętrznym w cenach węgla pochodzącego z innych państw i w związku z tym obciążonego różnymi kosztami rząd duński powołał tzw. Kasę Wyrównawczą, której funkcje wykonawcze spełniała duńska ekspozytura ECO, tzw. Danecoal. Instytucja ta ustaliła jednolite ceny hurtowe na węgiel, niezależnie od kraju jego pochodzenia, mianowicie na surowiec lepszego gatunku 83 korony za tonę, a na węgiel III klasy 74 korony za tonę. Okazało się więc, iż węgiel lepszej jakości był znacznie tańszy od amerykańskiego, ale jednocześnie dużo droższy od polskiego. Na mocy decyzji Kasy Wyrównawczej importerzy polskiego surowca byli zobowiązani wpłacać do niej różnicę między faktyczną ceną płaconą a ustaloną hurtową, po potrąceniu dla siebie 11 koron za tonę tytułem kosztów manipulacyjnych i zysku. Zdaniem T. Kuźniarza sprzedaż węgla polskiego do Danii na dotychczasowych warunkach nie była dla Polski korzystna, surowiec polski ułatwiał tylko przetrwanie najtrudniejszego okresu dla przyszłego

²³ A. Kłoczyński, op.cit., s. 266.

²⁴ AAN, MŻiHZ, sygn. 99, k. 9–10, Sprawozdanie o imporcie węgla i koksu do Danii, 13 I 1946 r.

konkurenta Polski, czyli Anglii. Dodatkowo węgiel polski był w niekorzystnej sytuacji, ponieważ zapłata za niego następowała nie w dolarach czy funtach szterlingach, jak za surowiec amerykański, lecz w koronach duńskich. Choć ceny zostały ustalone w dolarach amerykańskich, to zapłaty dokonywano w koronach duńskich po oficjalnym kursie 4,81 korony = 1 dolar amerykański, przy czym waluta duńska była przeceniona co najmniej o 40%. Dlatego realną wartość zapłaty za węgiel polski, jeśli chodzi o jej siłę nabywczą na rynku duńskim, należało obniżyć o ten odsetek. Strona polska nie uwzględniła tych faktów w umowie towarowo-płatniczej i w kontrakcie węglowym. T. Kuźniarz sugerował, aby uzyskać w przyszłości wyższe ceny za węgiel albo zobowiązać rząd duński do zakupu większej ilości tego surowca²⁵.

Dzięki uzyskaniu długiego wybrzeża morskiego i kilku dużych portów Polska stała się krajem atrakcyjnym pod względem gospodarczym dla krajów skandynawskich. Również Polska zauważyła dogodną koniunkturę dla opanowania rynku duńskiego i zawarcia korzystnej umowy, polski węgiel stanowił bowiem artykuł pierwszej potrzeby dla ludności i przemysłu duńskiego. Jednak nie tylko duńscy importerzy węgla zainteresowani byli kontaktami handlowymi z Polską, poza nimi na rozwój współpracy liczyli przedstawiciele przemysłu maszynowego. Już 14 I 1946 r. T. Kuźniarz przesłał do Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego oferty firm Lemvigh Mueller and Munck A/S oraz Brøderne A.O. Johansen na zakup w Polsce wyrobów z żelaza i stali. Wiele duńskich firm zainteresowanych było również sprzedażą swoich produktów w Polsce. Wśród nich wymienić można firmę Danske Maskinefabrikkers-Import and Export Forretning proponującą sprzedaż dźwigów portowych, w tym dźwigów o nośności 60 ton oraz różnego typu betoniarek o napędzie mechanicznym. Jednocześnie firma Dansk Entreprenør Materiel oferowała używany sprzęt do budowy dróg i mostów, a firmy Aktieselskabet „Vølund” i Motorfabriken Bukh A/S Kalundborg miały na sprzedaż motory Diesla do łodzi rybackich. Z kolei firma H. Toft Christensen chciała kupić w Polsce papę dachową, a firma Mikkel Thomsen oferowała sprzedaż maszyn do obróbki lnu. Dania proponowała więc Polsce maszyny i sprzęt do rozwoju budownictwa mieszkalnego, urządzenia do budowy dróg i mostów, instalacje portowe, silniki, motory i lokomotywy parowe, łodzie rybackie i wszelkiego typu statki, maszyny chłodnicze, kompletne urządzenie olejarni i fabryk margaryny, sprzęt dla przemysłu spożywczego, rzeźni i mleczarni, maszyny dla przemysłu metalurgicznego, włókienniczego, sprzęt rolniczy oraz pomoc w zakresie odbudowy portów²⁶.

Duński przemysł metalowy i maszynowy nie ucierpiał podczas wojny, ale z uwagi na fakt, iż Dania niemal do końca wojny pozostawała pod okupacją niemiecką, nie był w stanie uzyskać poważniejszych zamówień zagranicznych. Po wojnie do pełnego wykorzystania swych zdolności produkcyjnych potrzebował dwóch zasadniczych elementów: surowca (węgla, żelaza i stali) oraz rynku zbytu.

²⁵ Ibid., k. 35–42, T. Kuźniarz do S. Jędrzychowskiego, 29 I 1946 r.

²⁶ Ibid., k. 12–16, T. Kuźniarz do S. Jędrzychowskiego, 14 I 1946 r.

Przed wojną roczne zapotrzebowanie Danii na żelazo i stal wynosiło 400 000 ton. Z powodu braku dowozu tego surowca w okresie okupacji po wojnie przemysł duński potrzebował nawet około 1 mln ton. Na pierwszą połowę 1946 r. zaplanowano import 197 000 ton żelaza i stali ze Szwecji, Anglii, Belgii i Luksemburga oraz Stanów Zjednoczonych. Okazało się jednak, że zakontraktowaną ilość będzie trudno osiągnąć w praktyce, a co więcej ceny na te surowce znacznie wzrosną. Nic więc dziwnego, że w tej sytuacji przemysł duński optował za szukaniem nowych rozwiązań, z kolei rząd duński nadal szczególnie silnie popierał współpracę handlową z Wielką Brytanią. Przez wiele lat to właśnie ona była najważniejszym dostawcą węgla do Danii, z drugiej strony kupowała też znaczne ilości głównych artykułów eksportowych Danii, a mianowicie produktów rolnych. Mniej entuzjastycznie do umów z Anglią podchodziły sfery przemysłowe, a zwłaszcza przedstawiciele przemysłu maszynowego i stoczniewego, którzy w Anglii widzieli poważnego konkurenta. Poza tym węgiel dostarczany z Anglii był słabej jakości, a sprowadzane stal i żelazo bardzo drogie. Wszystkie brytyjsko-duńskie umowy handlowe były zdecydowanie korzystniejsze dla strony brytyjskiej, która obniżała ceny na importowane duńskie produkty rolne, ale jednocześnie żądała maksymalnych cen na swoje artykuły eksportowe, przede wszystkim na żelazo i stal. Po wojnie duński przemysł maszynowy uznał rynek polski za najodpowiedniejszy dla siebie, zarówno pod względem importu potrzebnych surowców, jak i wywozu gotowych wyrobów. Dlatego koła przemysłowe zaczęły dążyć do rewizji dotychczasowej umowy handlowej z Polską i rozszerzenia bazy wzajemnej wymiany towarowej²⁷.

Stanowisko duńskich przemysłowców spotkało się ze zrozumieniem duńskiego Ministerstwa Handlu, Przemysłu i Żeglugi. Z pewną rezerwą przyjęło tę sprawę duńskie MSZ, tłumaczące brak gotowości Polski do rewizji umowy trudnościami transportowymi, które nie pozwalały jej się wywiązać choćby z dostaw węgla. Już podczas pertraktacji latem 1945 r. strona polska miała odrzucić duńską propozycję ustalenia wzajemnej wymiany na poziomie 80 mln koron, motywując to niemożnością dostarczenia towarów za taką kwotę przez zniszczony wojną przemysł polski. Zdaniem duńskiego MSZ jeszcze większe trudności transportowe wystąpiłyby przy realizacji umowy o rozszerzonej bazie towarowej.

Faktyczne trudności transportowe Polski mogły uzasadniać stanowisko duńskiego MSZ, do końca 1945 r. Polska przekazała bowiem Danii jedynie 13 000 ton węgla, chociaż w umowie z sierpnia 1945 r. zobowiązała się do eksportu w tym okresie 205 000 ton węgla²⁸. Zdaniem polskiego radcy handlowego w Kopenhadze za postawą MSZ kryła się chęć zachowania rynku duńskiego dla przedsiębiorców brytyjskich. Szczególnie rolnicy duńscy, mający aprobatę rządu duńskiego, popierali import towarów z Wielkiej Brytanii, obawiając się o los eksportu swoich produktów rolnych do Anglii²⁹. Ostatecznie Polska i Dania zdecydowały się na rewizję

²⁷ Ibid.

²⁸ Ibid., k. 38, T. Kuźniarz do S. Jędrzychowskiego, 29 I 1946 r.

²⁹ Ibid., k. 19–20, T. Kuźniarz do S. Jędrzychowskiego, 14 I 1946 r.

dotychczasowego układu handlowego i płatniczego w kierunku rozszerzenia dotychczasowych list towarowych oraz uzyskania lepszych warunków płatniczych. Rozpoczęły się więc rozmowy mające na celu podpisanie nowej umowy.

W związku z wyjazdem polskiej delegacji handlowej na rozmowy do Danii 3 VIII 1946 r. w polskim Ministerstwie Żeglugi i Handlu Zagranicznego odbyła się konferencja. Spotkaniu przewodniczył minister tegoż resortu S. Jędrychowski, a towarzyszyli mu delegaci Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego, Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Ministerstwa Przemysłu, Ministerstwa Apropowizacji i Handlu oraz Ministerstwa Skarbu. Na podstawie sprawozdania sporządzonego przez T. Kuźniarza dotychczasowy układ handlowy i płatniczy z Danią został uznany za niekorzystny dla Polski, głównie z powodu zbyt niskiej ceny za dostarczany węgiel. Jedynym pozytywnym aspektem tej umowy była tania żywność sprowadzana z Danii. Wobec tego minister S. Jędrychowski za najważniejszy cel pertraktacji uznał dążenie do pokrycia deficytu w tłuszczach i w mięsie importem z Danii. Na ten cel miano uzyskać kredyt krótkoterminowy, spłacany polskim eksportem w latach 1946–1947. W dalszej kolejności wymienił związanie Danii z Polską na kilka najbliższych lat poprzez sprzedaż węgla oraz włączenie do polskiej listy eksportowej innych towarów. Duńczykom również zależało na większym zróżnicowaniu sprzedawanych towarów, dlatego Polska, mając to na uwadze, chciała importować duńskie konie i krowy, następnie maszyny do przemysłu cementowego i inne artykuły przemysłowe. Import ryb miał być traktowany w sposób ograniczony. W toku dyskusji uzgodniono też listę innych towarów, które Polska mogła dostarczać Danii, były to mianowicie: papier pakunkowy, narzędzia typu widły, łopaty, siekiery oraz wyroby szklane. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zaoferowało też na sprzedaż nasiona roślin trawiastych, których znacznymi ilościami dysponowało. Przedstawiciel Ministerstwa Skarbu apelował, aby delegacja położyła szczególny nacisk na sprawę uzyskania wolnych dewiz, bardzo Polsce potrzebnych. Jak dotąd bowiem rząd duński nie wyraził zgody na zapłatę nimi za polski eksport.

Szczególnie dużo uwagi poświęcili zebrani na ustalenie kolejności artykułów na liście towarów importowanych z Danii. Wykaz proponowany przez S. Jędrychowskiego nie uzyskał aprobaty Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Przedstawiciel tego resortu apelował, aby na pierwszym miejscu towarów sprowadzanych z Danii znalazło się bydło, a nie żywność, jak dotąd planowano. Jego zdaniem, dzięki wzmocnieniu polskiej hodowli bydła, Polska mogłaby nie tylko się uwolnić od importu żywności, ale nawet ją eksportować. Postulat przedstawicieli resortu rolnictwa nie został jednak wzięty pod uwagę, ostatecznie na pierwszym miejscu listy importowej umieszczono bowiem żywność. Jedynym ukłonem w stronę tegoż ministerstwa było rozszerzenie składu delegacji o przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Apropowizacji i Przemysłu³⁰.

³⁰ AAN, Ministerstwo Skarbu II, sygn. 374, k. 2–4, Sprawozdanie Stanisława Serwackiego, 5 VIII 1946 r.

W instrukcji, jaką przygotowano dla polskiej delegacji udającej się na rokowania handlowe z Danią, ostatecznie znalazły się następujące wytyczne: dążenie do zaspokojenia istniejącego w Polsce deficytu żywnościowego poprzez uzyskanie większej ilości mięsa i tłuszczów z Danii, skomasowanie importu z tego kraju w 1946 r., konieczność rozszerzenia polskiej listy eksportowej. Według rządu polskiego nowa umowa polsko-duńska nie powinna mieć tak jednostronnego charakteru jak dotychczasowa i opierać się prawie wyłącznie na sprzedaży polskiego węgla. Polska miała eksportować też inne artykuły w wysokości około 50% wartości węgla. Należało również zobowiązać Danię do importu wzrastającej ilości polskiego węgla w następnych latach. Rząd polski podkreślał, żeby część kwoty należnej za ten surowiec przekazana została w wolnych dewizach. Ich wysokość miała wynosić od 10% do 15% ceny węgla. Przewidywano, iż również Dania będzie dążyć do rozszerzenia swej listy eksportowej o artykuły przemysłowe i produkty rolne, w tej sytuacji delegacja polska w pierwszym rządzie miała sugerować inwentarz żywy, a w dalszej kolejności inwestycje potrzebne dla przemysłu cementowego i odbudowy portów. Ewentualny import ryb chciano ograniczyć do niewielkiej ilości śledzi solonych sprowadzonych w okresie zimowym³¹.

Przewodniczący delegacji polskiej do rokowań handlowych z Danią – Adam Rose – przewidywał, iż rozmowy z Duńczykami będą łatwiejsze niż prowadzone równoległe pertraktacje z Belgią, głównie z powodu większego zapotrzebowania na polski węgiel w Danii niż w Belgii. Planowany eksport około 1 mln ton węgla rocznie oznaczać miał około 1/3 ówczesnego rocznego importu Danii. Już w Kopenhadze delegaci polscy oświadczyli delegacji duńskiej, iż rokowania mogą dotyczyć podpisania małej umowy bezkredytowej, w ramach której Polska dostarczyłaby Danii około 400 tys. ton węgla, lub zawarcia dużej umowy gwarantującej Danii 1,2 mln ton tego surowca, połączonej z przyznaniem Polsce kredytu. 14 IX 1946 r. duński minister spraw zagranicznych Gustav Rasmussen oświadczył, iż rząd duński gotów był negocjować szeroki zakres umowy, gdyż pragnął zapewnić Danii jak największe dostawy węgla³². Rząd duński zamierzał jednak luźno wiązać się z Polską i nadać polsko-duńskiej współpracy formę zbliżoną do umowy kompensacyjnej. Zupełnie inne oczekiwania miała delegacja polska, już podczas pierwszych spotkań z Duńczykami oświadczyła bowiem, iż pragnie nadać stosunkom polsko-duńskim podstawy trwałe, szerokie i możliwie wszechstronne. Strona polska chciała między innymi zająć się organizowaniem zbytu polskiego węgla na terenie Danii. Wyłączne prawo zakupu polskiego surowca miało przypaść nowo utworzonej polsko-duńskiej firmie, która prócz udziałów polskich grupowałaby importerów duńskich. Ich liczba, dobór i wysokość udziałów musiały być jednak uzgodnione z rządem duńskim. Zdaniem delegacji polskiej taka deklaracja zasko-

³¹ AAN, Centralny Urząd Planowania, sygn. 1874, k. 126–128, Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego do przewodniczącego delegacji do rokowań handlowych z Danią, 6 VIII 1946 r.

³² AAN, Ministerstwo Skarbu II, sygn. 374, k. 10, A. Rose do S. Jędrzychowskiego, 23 IX 1946 r.

czyła stronę duńską, która już na drugi dzień po usłyszeniu polskiego oświadczenia zwołała Radę Ministrów celem ustosunkowania się do sprawy.

Adam Rose podczas swojego pobytu w Danii spotkał się m.in. z ministrem handlu Jensem Villemoesem, ministrem Ejnarem Wærumem z MSZ oraz przewodniczącym delegacji duńskiej ministrem Svenem Peterem Duurloo. Rozmowy te miały przeważnie charakter kurtuazyjny, choć Duńczycy zaznaczali, iż są zaskoczeni tak szerokim zakresem rozmów proponowanych przez Polskę. Jedynie rozmowy z ministrem Wærumem przybrały charakter nieprzyjemny, a nawet agresywny. Duński polityk uznał organizowanie przez stronę polską zbytu węgla na terenie Danii za zamach na jej suwerenność i niedopuszczalną ingerencję w duńskie stosunki gospodarcze.

Na pierwszym plenarnym spotkaniu polsko-duńskim A. Rose zaproponował równoczesne negocjowanie czterech formalnie niezależnych od siebie umów, które wspólnie stanowiłyby podstawę przyszłych polsko-duńskich stosunków gospodarczych. Miały to być: umowa towarowa, układ rozrachunkowy, prywatnoprawna umowa ustalająca dostawy węgla, z którą łączyła się sprawa organizacji zbytu polskiego węgla. Wreszcie proponowano negocjowanie umowy o średnio-terminowym kredycie, którego Dania udzieliłaby Polsce jako wkład w jej odbudowę, i który równocześnie pozwoliłby na traktowanie polskich dostaw węgla jako nadkontyngent niewchodzący w skład podstawowego przydziału z ECO. Delegacja duńska zgodziła się na dyskusje nad punktem 1, 2 i 3, jeśli chodzi o punkt 4, czekała na wyjaśnienie sprawy przez ECO. Polacy poprosili, aby delegat duński w tej organizacji dostał ścisłą instrukcję popierania polskich postulatów, ponieważ dotychczas były one zwalczane. Ostatecznie rozmowy polsko-duńskie toczyły się w trzech komisjach: towarowej, finansowej oraz kredytowej. Przebieg pierwszej fazy rozmów polsko-duńskich został pozytywnie oceniony przez delegację polską, która jednocześnie uważała się za stronę zdecydowanie aktywniejszą³³.

Już wkrótce polsko-duńskie pertraktacje napotkały na pewne trudności. Okazało się bowiem, iż proponowane przez rząd duński dostawy żywności, a zwłaszcza tłuszczów, były znacznie niższe od oczekiwanych przez stronę polską. Stanowiłyby one tylko 1/5 obrotu clearingowego i 1/8 ogólnego planu dostaw duńskich. Odbiegało to znacznie od założeń delegacji polskiej, która planowała, aby suma dostaw żywności wynosiła co najmniej połowę obrotów clearingowych. 21 września na ponownym zebraniu obu delegacji strona duńska przedstawiła zdecydowanie korzystniejszą propozycję dla Polski. Dostawy duńskie w obrocie clearingowym miały wynosić około 90 mln koron duńskich. Do tej sumy Duńczycy doliczali około 65 mln kredytu, który miał być całkowicie przeznaczony na zakup koni. Poważne zastrzeżenie delegacji polskiej wywołała jednak propozycja nabycia przez nią w clearingu dodatkowej ilości tych zwierząt za kwotę 16 mln koron. Polacy chcieli

³³ AAN, Ministerstwo Przemysłu i Handlu II, sygn. 53, k. 16–18, Sprawozdanie nr 1 przewodniczącego delegacji polskiej do rokowań handlowych z Danią, 31 VIII 1946 r.

w to miejsce kupić więcej margaryny i pewną liczbę samochodów amerykańskich montowanych w Danii³⁴.

Rozmowy polsko-duńskie nieoczekiwanie napotkały na kolejne problemy, w efekcie czego rokowania przeciągnęły się o trzy dni. 1 października strona duńska odrzuciła bowiem proponowany przez delegację polską projekt kontraktu węglowego, kwestionując asortyment i ceny. Przede wszystkim jednak sprzeciwiono się udziałowi polskiemu w nowo powstałej, rozszerzonej firmie importerskiej, która miała zawrzeć kontrakt w sprawie importu węgla. Zaistniała sytuacja tym bardziej zaskoczyła stronę polską, ponieważ doszło do niej po rozesłaniu zaproszeń na przyjęcie wieńczące podpisanie umowy. A. Rose oświadczył, iż sprawa ta nie będzie ponownie dyskutowana, gdyż Duńczycy od samego początku znali proponowane im ceny i się na nie zgodzili, a co najważniejsze, zostały one ustalone na takim samym poziomie jak dla innych państw. Dopiero po dwóch dniach „wysoco kryzysowej atmosfery” strona duńska oświadczyła, iż przyjmuje polską ofertę.

Jednak 5 października doszło do kolejnego zgrzytu. Duńczycy zażądali kategorycznie, aby do grupy importerów polskiego węgla zostały włączone dawne niemieckie firmy, które od 1946 r. zarządzane były przez władze duńskie. Przypomnijmy, iż firmy te – na życzenie Polski – zostały wykluczone z umowy podpisanej w roku 1945. Strona polska nie sprzeciwiłaby się żądaniu duńskiemu, gdyby miała pewność, że firmy te pozostaną pod opieką rządu duńskiego. Okazało się jednak, że miały one zostać sprzedane w ręce trzecie, całkowicie nieznanie stronie polskiej. Delegacja polska obawiała się, że mogły w ten sposób trafić do konkurencji angielskiej. Ostatecznie konflikt zakończył się zgodą rządu duńskiego na wykluczenie tych firm z udziału w imporcie węgla polskiego, lecz strona duńska zastrzegła sobie prawo ponownego rozpatrzenia tej sprawy. W efekcie wszystkich spornych kwestii rokowania handlowe przeciągnęły się o około 10 dni³⁵.

Polsko-duńską umowę handlową wraz z umową płatniczą podpisano 7 X 1946 r. w Kopenhadze. Obejmowała ona dwie listy towarów wzajemnej wymiany, a mianowicie listę A – z artykułami eksportowanymi z Danii do Polski oraz B – z towarami polskimi dostarczanymi Danii. Na liście A znalazło się 3500 ton masła, 2000 ton wieprzowiny, 500 ton łożu, 5000 sztuk bydła rzeźnego, 12 000 sztuk pogłowa, maszyny do budowy dróg, dźwigi, motory Diesla, centryfugi, chemikalia i artykuły chemiczne, samochody i części wymienne do samochodów. Z kolei eksport z Polski do Danii obejmował następujące towary: 1,2 mln ton węgla, 100 tys. ton koksu, nici bawełniane, sól jadalną, rury, sodę, porcelanę sanitarną, kafle, szkło, klepki i obręcze. Obie strony zgodziły się na powstanie Komisji Mieszanej, która miała czuwać nad wykonaniem tej umowy i wprowadzać ewentualne zmiany do list towarowych. Układ wszedł w życie 1 X 1946 r. i obowiązywał do 1 X 1947 r.,

³⁴ AAN, Ministerstwo Skarbu II, sygn. 374, k. 10–12, A. Rose do S. Jędrychowskiego, 23 IX 1946 r.

³⁵ AAN, Ministerstwo Przemysłu i Handlu II, sygn. 53, k. 23–25, A. Rose do S. Jędrychowskiego, 7 X 1946 r.

a jego ważność przedłużała się automatycznie, jeżeli żadna ze stron nie wypowiedziała go na trzy miesiące przed wygaśnięciem. Łączna wartość obrotów miała wynosić około 184 mln koron duńskich. Regulowanie płatności następowało za pośrednictwem Narodowego Banku Polskiego i Narodowego Banku Duńskiego, które otworzyły dla siebie nawzajem bezprocentowe rachunki i przyznały kredyty w wysokości 3 mln koron duńskich w celu ułatwienia wykonania umowy. W podpisanym protokole dodatkowym rząd duński zobowiązał się w ciągu najbliższych czterech lat umożliwić eksporterom polskim sprzedaż na rynku duńskim wzrastającej ilości węgla. Ponadto zapewnił stronie polskiej zakup towarów na kwotę przekraczającą o 1% wartość węgla dostarczonego Danii w tym okresie. Rząd duński przyznał również rządowi polskiemu kredyt o wartości 74 mln koron duńskich na zakup 45 tys. koni pociągowych. Miał on zostać spłacony polskimi dostawami węgla w ciągu najbliższych czterech lat. Aby ułatwić dokonywanie płatności za zakupy poczynione przez Polskę w Danii, Narodowy Bank Duński otworzył dodatkowy kredyt w wysokości 18 mln koron duńskich, który zamierzano automatycznie wyrównać późniejszym eksportem do Danii³⁶.

Podczas pertraktacji w Kopenhadze delegacji polskiej udało się w znacznej mierze zrealizować wytyczne otrzymane z Warszawy. Do priorytetowych celów należało m.in. zakupienie duńskiej żywności i artykułów przemysłowych za kwotę zbliżoną do sprzedanego węgla. Zamierzenie to udało się osiągnąć, wartość eksportowanego węgla wynosiła bowiem około 64,5 mln koron, podczas gdy Dania zobowiązała się dostarczyć żywność, artykuły przemysłowe, samochody wraz z częściami zamiennymi na łączną kwotę 61,75 mln koron. Inne dostawy polskie i duńskie rozliczane w clearingu zostały tak skalkulowane, aby ogólne obroty równoważyły się na poziomie 92 mln koron z każdej strony. W kwotę tę wliczony został również koszt robót wykonanych przez Duńczyków w portach polskich. Bardzo korzystna dla Polski była wysokość kredytu przyznanego przez rząd duński. Odpowiadała ona kredytowi udzielonemu Polsce przez Francję, z tym jednak, że dostawy duńskie miały nastąpić w znacznej mierze w ciągu najbliższych sześciu miesięcy, podczas gdy dostawy francuskie rozłożono na dwa do trzech lat. Sukcesem okazał się też zapis protokołu dodatkowego, który zapewnił Polsce możliwość wprowadzenia na rynek duński w ciągu najbliższych czterech lat do 2,6 mln ton węgla, co odpowiadało około 50% przedwojennego zapotrzebowania Danii. Ten ostatni fragment Duńczycy musieli uzgodnić z Brytyjczykami, gdyż przedwojenna – teoretycznie wciąż obowiązująca umowa duńsko-brytyjska – rezerwowała dla Anglii 80% węglowego rynku duńskiego. Na pewno korzystne dla Polski było uzyskanie dodatkowego kredytu na zakup koni. Jego wielkość (74 mln koron duńskich) przekroczyła o połowę sumę wyjściową, o którą zabiegali Polacy.

Pomimo wielu starań czynionych ze strony delegacji polskiej nie wszystkie założenia udało się jej zrealizować. Po stronie niepowodzeń należy umieścić brak

³⁶ AAN, Ministerstwo Przemysłu i Handlu II, sygn. 4559, k. 265–268, Omówienie umowy polsko-duńskiej, 11 XI 1946 r.

uzyskania przydziału wolnych dewiz, na pozyskanie których usilnie nalegał rząd polski. Nie pozwoliła na to jednak trudna sytuacja dewizowa Danii³⁷.

Wszelkie trudności, jakie powstały podczas pertraktowania polsko-duńskiej umowy handlowej, wydają się całkowicie naturalne, kiedy rozważymy kilka faktów. Otóż Polska, będąca w okresie międzywojennym drugorzędnym partnerem gospodarczym Danii, stała się po wojnie bardzo ważnym odbiorcą duńskich towarów, Danii zależało więc na tym, aby wynegocjować dla siebie jak najkorzystniejsze warunki umowy. Poważnego rozważenia przez stronę duńską wymagała między innymi kwestia przyznania Polsce kredytu, bardzo wysokiego jak na warunki duńskie.

W roku 1946 rząd polski podpisał jeszcze jedną umowę z Duńczykami, tym razem z firmą Højgaard & Schulz A/S w sprawie odbudowy portu w Gdyni. W kwietniu 1946 r. Departament Morski Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego przedstawił projekt umowy przewidującej wykonanie robót budowlanych w porcie Gdynia. Konieczność rozpoczęcia prac jeszcze w 1946 r. wykluczyła możliwość zorganizowania przetargu dla innych przedsiębiorstw zagranicznych. Wybór firmy duńskiej do odbudowy portu w Gdyni był oczywisty. Duńczycy mieli wszystkie plany portu gdyńskiego z okresu jego budowy oraz odznaczyli się rzetelnością i wysokim poziomem technicznym³⁸. W maju tegoż roku firma przystąpiła do pracy, choć umowę z rządem polskim podpisała dopiero w listopadzie 1946 r. Umowa zakładała, iż w okresie 1946–1948 Højgaard & Schulz A/S wykona szereg prac w porcie gdyńskim, m.in. naprawę i rozbudowę falochronów, odbudowę nabrzeży szwedzkiego, francuskiego, duńskiego, czechosłowackiego i rumuńskiego. Strona polska pokrywała koszty zużycia materiałów, narzędzi, wody, energii oraz wynagrodzenia firmy Højgaard & Schulz A/S³⁹.

Poza współpracą gospodarczą, która zdominowała polsko-duńskie stosunki w pierwszych latach powojennych, drugim obszarem wzajemnych relacji w tym okresie była duńska pomoc dla zniszczonej Polski. Dania bardzo intensywnie zaangażowała się w pomoc charytatywną dla ludności polskiej, czym zapewniła sobie ogromną przychylność i sympatię Polaków. Duńczycy dożywiali dzieci i osoby starsze, organizowali zbiórkę ubrań, a co najważniejsze – zagwarantowali ludności polskiej fachową opiekę medyczną⁴⁰. W latach 1945–1946 stosunki polsko-duńskie układały się dobrze. W prasie polskiej ukazywały się artykuły z okazji duńskich świąt narodowych. Bardzo pozytywnie wypowiediano się o postawie króla

³⁷ AAN, Ministerstwo Przemysłu i Handlu II, sygn. 53, k. 21–22, A. Rose do S. Jędrychowskiego, 7 X 1946 r.

³⁸ AAN, Centralny Urząd Planowania, sygn. 1874, k. 92, Objaśnienia Departamentu Morskiego Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego do projektu umowy z firmą Højgaard & Schultz A/S.

³⁹ Więcej o odbudowie portu w Gdyni zob. w: B. Hajduk, *Udział spółki Højgaard & Schultz A/S w odbudowie portu gdyńskiego w latach 1946–1949*, Rocznik Gdański, t. 49: 1989, nr 2, s. 131–158.

⁴⁰ Szerzej o duńskiej pomocy charytatywnej dla Polski zob.: M. Gawinecka-Woźniak, *Duńska pomoc charytatywna dla Polski po drugiej wojnie światowej*, [in:] *Między Drugą a Trzecią Rzeczpospolitą. Studia i materiały z najnowszej historii Polski i powszechnej dedykowane Profesorowi Ryszardowi Kozłowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. R. Sudziński, M. Golon, M. Czyżniewski, Toruń 2010, s. 375–384.

duńskiego Chrystiana X wobec okupanta niemieckiego⁴¹. Z kolei prasa duńska wiele miejsca poświęciła sytuacji w Polsce. Zamieszczano wywiady z polskimi przedstawicielami dyplomatycznymi w Danii, tj. Piotrem Szymańskim i Stanisławem Kelles-Krauzem⁴². W pierwszych latach powojennych Polska odznaczyła wielu Duńczyków, między innymi z organizacji charytatywnych niosących pomoc Polsce. Wśród odznaczonych znaleźli się przedstawiciele Duńskiego Czerwonego Krzyża, organizacji „Red Barnet” oraz urzędnicy odpowiedzialni za podpisanie polsko-duńskiej umowy handlowej w październiku 1946 r.⁴³ Prasa polska szeroko komentowała akcje charytatywne organizowane w Danii na rzecz pomocy Polsce. Bardzo dobrze oceniano odbywające się w listopadzie 1946 r. pod patronatem duńskiego następcy tronu „Dni Polskie”. Dochód z wystaw, koncertów czy też specjalnie wypuszczonych z tej okazji monet z polskimi napisami przeznaczono na pomoc dla polskich dzieci⁴⁴.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej Dania znalazła się w gronie państw europejskich, które dość szybko uznały nowy rząd polski. Nawiązanie polsko-duńskich kontaktów dyplomatycznych, a w dalszej kolejności zawarcie umów handlowych, zostało zdeterminowane przez trudną sytuację ekonomiczną, w jakiej znalazły się po wojnie Dania i Polska. To brak towarów ważnych dla normalnego funkcjonowania tych państw stał się czynnikiem warunkującym wzajemną współpracę. Główną bolączką Danii był deficyt węgla i koks, a jej dotychczasowi partnerzy handlowi, to jest Wielka Brytania i Niemcy, nie mogli dostarczyć odpowiedniej ilości surowców energetycznych. Wśród polityków duńskich pojawiła się więc myśl zaopatrzenia w węgiel polski, o dostawy którego zabiegało już wtedy wiele państw. Z kolei Polska w nawiązaniu współpracy handlowej z Danią widziała okazję do szybkiego uznania swojego rządu. Poza ważnym aspektem politycznym dostrzegała też inne korzyści. Nie bez znaczenia była bowiem możliwość zaopatrzenia Polski w ważne surowce, których aktualnie jej brakowało. Polacy chcieli jak najszybciej odbudować zniszczony kraj i zagwarantować ludności polskiej dostawy żywności, a to zapewnić mogła Dania. Na lata 1945–1946 przypadł okres zawierania pierwszych polsko-duńskich umów handlowych, ważnych ze względu na zapoczątkowanie przerwanych przez wybuch wojny kontaktów gospodarczych i wyznaczenie kierunku wzajemnej współpracy na kilka następnych lat. Chociaż umowa z sierpnia 1945 r. ograniczała się praktycznie do sprzedaży polskiego węgla i zakupu duńskich produktów rolnych, to już układ zawarty w październiku 1946 r. miał bardziej zróżnicowany charakter, a lista towarów oferowanych przez oba państwa znacznie się rozszerzyła.

⁴¹ *Strzeżł niezłomnie godności narodu*, Dziennik Polski, nr 265 (27 IX 1946 r.), s. 3.

⁴² AMSZ, z. 6, w. 64, t. 861, k. 16–26 i 46, Tłumaczenia wywiadów zamieszczonych w gazetach duńskich.

⁴³ AMSZ, z. 6, w. 65, t. 869, k. 1–14, Lista obywateli duńskich odznaczonych za zasługi.

⁴⁴ *Dni polskie w Danii*, Dziennik Polski, nr 318 (19 XI 1946 r.), s. 4.

DIE POLNISCH-DÄNISCHEN WIRTSCHAFTSBEZIEHUNGEN
IN DEN JAHREN 1945–1946

Zusammenfassung

Schlüsselbegriffe: Polen, Dänemark, Wirtschaftsbeziehungen, Kohle, Handelsabkommen

Am 7. Juli 1945 wurden offizielle diplomatische Beziehungen zwischen Polen und Dänemark aufgenommen, als die dänische Regierung die Vorläufige Regierung der Nationalen Einheit anerkannt hatte. Erste Versuche zur Anknüpfung gegenseitiger Kontakte gab es bereits im Juni 1945, und im Namen Polens trat dabei Jerzy Pański, der Gründer der Vereinigung Polnischer Patrioten in Schweden und Vertreter der Presseagentur Polpress, auf.

In den nach dem Ende des Zweiten Weltkriegs wieder aufgenommenen polnisch-dänischen Beziehungen dominierten die Wirtschaftskontakte, denn die schwierige wirtschaftliche Lage in beiden Ländern war entscheidend für die Aufnahme und später die Fortführung der beiderseitigen Zusammenarbeit. Im Nachkriegsdänemark mangelte es an energetischen Rohstoffen (Kohle und Koks), und die wichtigsten Handelspartner Dänemarks in der Zwischenkriegszeit – Großbritannien und Deutschland – waren nicht imstande, diese Nachfrage zu befriedigen. In dänischen Politikerkreisen kam daher der Gedanke auf, sich mit polnischer Kohle zu versorgen, um dessen Lieferungen sich bereits viele Länder bemühten. Polen lag an einer möglichst schnellen internationalen Anerkennung für seine Regierung, es wollte auch das zerstörte Land wieder aufbauen und der polnischen Bevölkerung die Versorgung mit Lebensmitteln garantieren. Auf der anderen Seite bildeten Agrar- und Industriegüter die Grundlage des dänischen Exports.

In den Jahren 1945 und 1946 wurden die ersten polnisch-dänischen Handelsabkommen geschlossen, welche die durch den Krieg unterbrochenen Wirtschaftskontakte wieder in Gang brachten und die Richtung der wirtschaftlichen Zusammenarbeit für die folgenden Jahre definierten. Das Handelsabkommen vom 29. August 1946 stellte ein typisches Kompensationsgeschäft dar – Polen exportierte nach Dänemark vor allem Kohle und Koks, im Gegenzug erhielt es Butter, Speck, Pferde, Rinder, Saatgut und Fische. Der Gesamtwert des Umsatzes lag bei 54 Mio. dänischen Kronen. Das polnisch-dänische Handels- und Zahlungsabkommen vom 7. Oktober 1946 war bereits deutlich differenzierter, und die Liste der von beiden Ländern angebotenen Waren erheblich umfangreicher. Polen achtete darauf, dass die Liste der nach Dänemark exportierten Waren nicht so einseitig war und sich nicht ausschließlich auf Kohle stützte. Sie bildete weiterhin die Grundlage des polnischen Exports, aber Dänemark interessierte sich auch für den Ankauf polnischer Zinkbleche, von Glas und Sanitärporzellan. Der Gesamtwert des Handelsverkehrs wuchs auf 184 Mio. Kronen an.

In den ersten Nachkriegsjahren engagierte sich Dänemark intensiv in der humanitären Hilfe für das zerstörte Polen. Dänen versorgten Kinder und ältere Menschen, organisierten Kleidersammlungen und – was besonders wichtig ist – sicherten der polnischen Bevölkerung eine fachgerechte medizinische Betreuung. Mit diesem Wirken erwarben sie sich ungeheure Zuneigung und Sympathie seitens der Polen.

THE POLISH-DANISH ECONOMIC RELATIONS IN THE YEARS 1945–1946

Summary

Key words: *Poland, Denmark, economic relations, coal, trade agreements*

The Polish-Danish diplomatic relations were officially established on 7 July 1945, when the Danish government acknowledged the Provisional Government of National Unity. The attempts to establish mutual relations started in June 1945, and the person who represented Poland was Jerzy Pański, the founder of the Association of Polish Patriots in Sweden and the representative of the information agency Polpress.

Re-established Polish-Danish relations after WW II were dominated by economic contacts, because it was a difficult economic situation in both countries that made them start and continue the cooperation. In postwar Denmark there was a shortage of energy raw materials such as coal and coke, and the main trade partners of Denmark in the interwar period – Great Britain and Germany – were unable to satisfy the needs of Denmark. Danish politicians came up with an idea to obtain coal from Poland. Quite a few countries sought the delivery of coal at that time. Poland wanted to gain international recognition for its government, to reconstruct the country and to guarantee Poles deliveries of food. Agricultural and industrial articles constituted the basis of the Danish export.

In the years 1945–1946 the first Polish-Danish trade contracts were made, which re-established economic contacts, interrupted by the war. They outlined the direction of the cooperation for the next few years. The trade agreement of 29 August 1945 was a typical compensational contract – Poland exported coal and coke to Denmark, and in return Poland got butter, bacon, horses, cattle, seeds and fish. The total value of the turnover amounted to 54 million Danish crowns. The Polish-Danish trade and payment agreement of 7 October 1946 was more diversified, and the list of goods offered by both countries was more extensive. Poland saw to it that the list of products exported to Denmark was not so one-sided and based only on coal. Coal still constituted the basis of Polish export, but Denmark was interested in purchasing Polish zinc-plated sheet metal, glass and sanitary porcelain. The total value of the mutual exchange rose to 184 million Danish crowns.

In the first postwar years Denmark was engaged in charity help for destroyed Poland. Danes gave food to children and the elderly, collected clothes, and what is most important they guaranteed medical help, thanks to which they won favour with Polish people.